

MEDYCYNA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
 dla lekarzy-praktyków.

Warunki przedpłaty:

w Warszawie	{ rocznie półrocznie	rs. 6 kop. —	Z przesyłką pocztową.	{ rocznie półrocznie	rs. 7 kop. —
		3 „ —			3 „ 50

Cena numeru pojedynczego kop. 15.

Cena ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy drobnem pismem lub za jego miejsce kop. 10.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Administracya Medycyny. — W Paryżu C. Adam 38 Rue de Varenne 38. —
W Berlinie Rudolf Mosse Jerusalemstrasse 48/49.

Adres Wydawcy: Złota № 14.

Adres Redaktora: Krak. przed. № 7

Rachunki, odnoszące się do honorarium za artykuły, załatwiać można codziennie u Wydawcy od 9—10 rano.

OGŁOSZENIA.

Apteka Główny Skład Wód Mineralnych Naturalnych
oraz Fabryka Pastylek egzystująca od 1855 r.

EDWARDA TREUTLERA

w Warszawie, Nowy Świat Nr. 60

poleca

Tabulettae Extr Cascar sagr. fl. a 1,0		Tabulettae Nitroglicerini a $\frac{1}{100}$ grm.
„ Colae a 0,3		„ Meduladeni a 0,3
„ Ferratini a 0,5	†	„ Prostadeni a 0,3
„ Haemoglobini a 0,3	†	„ Ovariini a 0,3 i 0,5
„ Haemogulloli a 0,25	†	„ Saccharini a 0,06
„ Haemoli a 0,25		„ Thyreoidini a 0,06-0,1 i 0,5

Tabulettae Chinosoli a 1,0, Hydrarg. corrosiv. a 0,5 i 1,0.

APTEKA I SKŁAD WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH
wprost ze źródeł sprowadzanych

POD FIRMĄ

D-r T. HEINRICH

w Warszawie,

przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej N. 473b, nowy 11.

Jest stale zaopatrzoną we wszystkie wody mineralne tak krajowe jak i zagraniczne, jak również we wszystkie lekarstwa specjalne i środki lekarskie w ostatnich czasach w użycie wprowadzone.

Kąpiele borowinowe w domu w każdej porze roku.



Jedyny
naturalny produkt
DO
KĄPIELI
borowinowych
leczniczych.

Heinrich Mattoni, Giesshübl, Sauerbrun, Budapest.

Mattoniego
sól borowinowa
(suchy wyciąg)
w paczkach po 1 kilo.
Mattoniego
(płynny wyciąg)
ług borowinowy
w butelkach po 1 kilo.

Francensbad, Karlsbad, Wiedeń

Własnego wyrobu nagrodzone złotym medalem na Warszawskiej
Wystawie Hygienicznej w 1896 roku.

KAKAO KURACYJNE,

miątko proszkowane i pozbawione tłustych części po Rb. 1 kop. 30 za 1 funt

oraz

ŁUPIŃKI KAKAOWE,

jako napój zdrowy, a nie narkotyczny, w cenie 15 kop. za funt

poleca firma

„RIESE & PIOTROWSKI“

w Warszawie.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w kantorze firmy przy ulicy
Elektoralnej Nr. 23 w podwórzu,
detaliczna w filjach

- 1) **Senatorska Nr. 8**
- 2) **Marszałkowska N. 109 (róg Chmielnej)**
- 3) **Ujazdowska Nr. 20**
- 4) **nowo otworzona Elektoralna Nr. 23 od frontu**

oraz we wszystkich handlach kolonialnych
w Warszawie i na Prowincyi.

SPECYALNY SKŁAD

Naczyń i Przyborów Aptecznych, Chemicznych
i Doktorskich

S. JARUNTOWSKIEGO

Warszawa, Senatorska 23.

Poleca wszelkie nowości w zakres medycyny
wchodzące po cenie najniższej. Cenniki gratis
i franko.

ZAKŁAD BLACHARSKI
TEOFILA PETZ.

w Warszawie, Nowy Świat N 25.

Wykonywa Aparaty Parowe do Sterylizacji Materiałów
Opatrunkowych dla Szpitali i Zakładów Leczniczych.
Sterylizatory rozmaitej wielkości do sterylizacji instru-
mentów używane w prywatnej praktyce, jak też po małych
szpitalach.

Za dobry wyrób zostałem zaszczycony Medalem Złotym na
Wystawie Hygienicznej 1896 roku, w Warszawie.

Po pęknięciu lub rozdarciu pęcherza, obnażone *corium* pokrywa się strupem, i pod nim odbywa się sprawa gojenia się. Na błonach śluzowych pęcherze bywają najmniejsze.

Bąblica nieprzymiotowego pochodzenia występuje nawet u dzieci dobrze odżywianych, najczęściej nagle lub po 2—3 dniach ogólnego niedomagania. Dalszy przebieg choroby zależy od siły rozwoju oddzielnych pęcherzy i stanu ogólnego chorego. Przy niewielkiej ich ilości ogólny stan chorego nie cierpi przeważnie, i goją się po nich pozostałe utraty substancji w 10—14 dni bez blizny.

Przy ich obfitej ilości dzieci zdradzają ból i gorączkują nieraz do 41° C. (nieraz bywają i ciepłoty subnormalne — 34° C.), cierpią na zaburzenia kiszki lub żołądkowo-kiszki. Śmierć może nastąpić przy objawach drgawkowych, szczególności, ogólnym upadku sił.

W następstwie choroby zdarza się ograniczona zgorzel skóry lub czyraki. Jako komplikacje widziano — choroby pępka, zapalenie ropne opłucny i posocznicy. Bąblicę przymiotowego pochodzenia spotykamy przeważnie u dzieci wyniszczonych z innymi objawami przymiotu.

Pęcherze zjawiają się zaraz po urodzeniu, lub też na świat je dzieci przynoszą. Przebieg choroby jest więcej przewlekły. Pęcherze bywają zapadnięte, nie błyszczące (matowe), nie tak duże, przeważnie na podeszwach, dłoniach i błonach śluzowych. Przytem spotykamy sapkę, powiększenie gruczołów chłonnych, różyczkę i lepięże.

Odróżnienie od: *urticaria bullosa*, *varicella*, *erysipelas bullosum*, *erythema exudativum*; *scabies*, *eczema*, *zoster* jest łatwe, choćby ze względu na to, że pomienione choroby są bardzo rzadkie u noworodków.

Rokowanie jest lepsze dla ostrych, niżli dla przymiotowych postaci.

Profilaktyka wymaga zabezpieczenia od wszystkiego, co może niszczyć naskórek noworodka, dezynfekcyi wszelkich istniejących ranek pępka. Zwracać należy uwagę na to, że babki i akuszerki mogą chorobę przenosić, a więc dezynfekcyja rąk i odzieży. Ewentualnie izolacya chorych. Opatrywanie pękniętych pęcherzy, by wydzielina nie dostawała się na zdrowe miejsca skóry.

Unikanie zbyt gorących kąpielii dla noworodków, dezynfekcyja bielizny chorych dzieci.

Leczenie. Kąpiele 27° C. (? ref.) 1—2 razy na dzień w odwarze kory dębowej z 500,0 na 4 litry wody do jednej kąpielii lub 25,0 tanniny. Kąpiele z nadmanganianem potasu do lekkiego zaróżowienia wody. Tamponowanie pękniętych pęcherzy 2% kwasem bornym; zasypywanie miejsc tych airolem z krochmalem (1:10). Opatrunek z gazy sterylizowanej. Ostrożne osuszanie (nie wycieranie) po kąpielii.

W postaci przymiotowej: leczenie swoiste.

(*Kinderarzt. X. Jahg. Heft 2*).

B. Korybut-Daszkiwicz.

36. H. MÉRY. **O zakażeniu mieszanem w błonicy.** Zakażenie mieszane należy odróżniać od jednoczesnego przebiegu dwóch określonych chorób. W pierwszym wypadku mamy połączenie jakiegoś zarazka swoistego z drobnoustrojami, zwykle zamieszkującymi nasz ustrój, najczęściej ropotwórczymi, w drugim zaś występują obok siebie dwie ściśle określone choroby, których zarazki mogą nawet być nam nieznanne. Ponieważ drobnoustroje ropotwórcze zawsze znaleźć można w naszym organizmie, nasuwa się pytanie, jak rozpoznać te przypadki, w których występują one w roli czynnej, czyli, innymi słowy, jak odróżnić zakażenie mieszane od samego tylko współistnienia. Stwierdzenie złośliwości owych drobnoustrojów nie dowodzi jeszcze ich działania chorobotwórczego w danym przypadku, gdyż i u ludzi zdrowych znaleźć możemy w jamie ustnej złośliwe paciorkowce

i pneumokoki. Z drugiej strony brak ściśle określonego charakteru w ich działaniu na organizm, w zaburzeniach i odczynie, przez nie wywoływanym, sprawia, że formy kliniczne, odpowiadające owym zakażeniom mieszanym, z trudnością dają się wyodrębnić. Musimy przyznać, że nie istnieje kryterium, któreby nam pozwalało wnioskować, że w danym przypadku mamy do czynienia z zakażeniem mieszanym, a nie z przypadkowym współistnieniem różnych drobnoustrojów, gdyż ani wielka liczba drobnoustrojów ropotwórczych, jak utrzymują niektórzy, ani ich złośliwość według innych, ani wygląd błon rzekomych, jak twierdzą inni jeszcze, za takie kryterium uchodzić nie mogą. Tylko połączenie wyników badania bakteriologicznego i klinicznego daje nam, jeżeli nie objaw patognomiczny, to przynajmniej grupę objawów, pozwalających kwestyę tę rozstrzygnąć.

Prace doświadczalne nad zakażeniami mieszanymi doprowadziły do bardzo ważnych wniosków i przyczyniły się wiele do zrozumienia ich szczególnego charakteru. Doświadczenia ROUX i YERSIN'a wykazały, że połączenie paciorkowca róży z osłabionym lasecznikiem błonicy znacznie podnosi złośliwość tego ostatniego. Zwierzęta, którym zastrzykiwano mieszaninę tych dwóch hodowli, padały bardzo szybko, gdy te, które tylko jedną z nich otrzymały, pozostawały przy życiu. Fakt ten objaśnić można jeszcze i w ten sposób, że paciorkowiec obniża odporność organizmu wobec lasecznika błonicy. Zachodziłoby tu zjawisko analogiczne ze sportrzesaniem w odrze, gdzie błonica wtórna odznacza się ciężkim przebiegiem, jakkolwiek hodowle lasecznika nie wykazują w tych razach zbyt wielkiej złośliwości. Nowe światło na zagadnienie to rzucił CUOGHI-COSTANTINI. Dowiódł on, że jeżeli zdrowemu zwierzęciu zaszczepimy hodowlę lasecznika błonicy, ten ostatni nie wychodzi poza miejsce, w którym został zaszczepiony, gdy zaś zaszczepimy mieszaninę hodowli laseczników i drobnoustrojów ropotwórczych, następuje rozsianie laseczników po całym organizmie. Spostrzeżenia te tłumaczą nam ciężki przebieg zakażeń mieszanych.

Bardzo pouczające jest również badanie drobnowidzowe. Możemy stwierdzić, jak głęboko przenikają koki pomiędzy komórki błony rzekomej, a nawet błony śluzowej. Krok za krokiem możemy śledzić najście drobnoustrojów ropotwórczych, które znaleźć możemy z początku w okolicznych gruczołach, potem we krwi i różnych organach ciała. Badanie więc drobnowidzowe może dostarczyć niezbitych dowodów istnienia zakażenia mieszanego. Jest ono bardziej przekonujące, niż badanie hodowli lub sprawdzanie złośliwości, na zasadzie których nie jesteśmy w stanie z zupełną pewnością rozróżnić zakażenia mieszanego od współistnienia dwóch lub kilku postaci drobnoustrojów.

Dla lekarza praktyka największą jednak wartość posiada obraz kliniczny zakażenia mieszanego. Choroba zaczyna się nagle, często od dreszczów, poczem ciepota dojść może do 40°. Błony rzekome są barwy brudno-szarej, leżą jakby na owrzodzeniach błony śluzowej, która jest niezwykle silnie zaczerwieniona. Surowiczno-krwawa bardzo obfita wydzielina z nosa wywołuje owrzodzenia górnej wargi. Przez rurkę intubacyjną lub tracheotomijną chory wykrztusza znaczną ilość wydzieliny ropnej. Oddech cuchnący. Z powodu obrzęku całej szyi pojedyncze gruczoły nie dają się wyczuć. Cała twarz jest blada i obrzęknięta. Obrazu tego dopełnia cały szereg objawów posocznicznych i ropniczych, świadczących o zakażeniu całego ustroju. Spotykamy więc krwawienia, rumień, objawy zgorzeli ze strony skóry, upadek działalności serca, białkomocz, sprawy ropne w gruczołach, stawach, uszach i t. p. W jednych przypadkach przeważają objawy miejscowe, i cała choroba może mieć przebieg względnie łagodny, w innych zaś objawy ogół-

ne, bądź posocznicze z zejściem śmiertelnem w ciągu 24—48 godzin, bądź ropnicze z przebiegiem o wiele powolniejszym i często z następczemi ropieniami.

Leczenie powinno być skierowane przeciwko obu zarazkom. Surowica przeciwbłonicza powinna być zastrzyknięta w ilości większej, niż w postaciach czystych, gdyż, jak pokazały doświadczenia na zwierzętach, ilość surowicy, wystarczająca do ocalenia zdrowej świnki morskiej, zarażonej jadem błonicy, okazuje się niedostateczną, gdy mamy do czynienia z morską świnką, która uprzednio podległa innemu zakażeniu. Zmiany w błonach rzekomych po zastrzyknięciu surowicy w zakażeniu mieszanem różnią się od zmian w postaci czystej. Oddzielanie się ich trwa o wiele dłużej; często po oddzieleniu się tworzą się one nanowo, przybierając już wtedy wygląd błon wyłącznie paciorkowcowych (barwa brunatna, podstawa wrzodziejąca, łatwo krwawiąca). Nowe dawki surowicy pozostają wtedy bez wpływu, gdyż rola laseczników błonicy jest już skończona, i mamy przed sobą wyłącznie zakażenie drobnoustrojami ropnymi. Przeciwko tym ostatnim używamy surowicy swoistej (co zresztą dotychczas daje wyniki bardzo niepewne) oraz miejscowych środków antyseptycznych pod warunkiem, by te ostatnie nie działały ujemnie na błonę śluzową gardzieli. Niezależnie od tego staramy się podnieść stan ogólny, działalność serca i t. d.

(*Archives de méd. des enfants. 1899. Nr. 1.*)

F. Sachs.

37. F. Voit. **O wartości albumoz i peptonów, jako środków odżywczych.** Nazwę albumoz i peptonów otrzymały związki pochodne białka, które tworzą się pod wpływem zaczynów (*Enzyme*) trawiennych na białko. W warunkach tych spotykamy cały szereg wytworów, które pod względem swych własności co raz bardziej oddalają się od białka i tylko tem różnią się od siebie nawzajem i od białka, że jedne rozpuszczają się łatwiej i trudniej strącają się z roztworów (peptony), aniżeli drugie (albumozy). Mamy tu do rozstrzygnięcia dwa pytania: 1) Czy wartość albumoz i peptonów, jako środków odżywczych, jest taka sama, jak białka? i 2) W jakich warunkach jest wskazane podawanie tych przetworów?

Odnosnie do pierwszego pytania, należy przedewszystkiem wyjaśnić, czy azot, zawarty w albumozach i peptonach, posiada tę samą wartość dla ustroju, co azot białka. Wiadomo, że podczas trawienia w ustroju tworzą się również albumozy i peptony, z których po wessaniu w błonie śluzowej powstaje znów białko; nie wiemy jednak, jak dalece białko powinno uleść przemianie, aby taka rekonstrukcja była jeszcze możliwa. Dotychczasowe badania doświadczalne dowiodły, że albumozy i amfopepton istotnie posiadają te własności, natomiast za pomocą peptonu, chociażby nawet z dodatkiem odpowiedniej ilości tłuszczu i węglowodanów, utrzymanie równowagi azotowej jest niemożliwe. Po zatem, jeżeli mówimy o wartości pożywnej pokarmów, to należy jeszcze, rozważyć, jaka ilość pokarmu ulega wessaniu w kiszkiach. Pod tym względem i albumozy i peptony znacznie ustępują białku niezmiennemu, a prócz tego i jedne i drugie, podane w ilości większej, niż 20 grm. na dzień, drażnią przewód pokarmowy. Mają one jeszcze i te złe strony, zwłaszcza peptony, że chorzy szybko nabierają do nich wstrętu, i że cena ich jest zbyt wysoka w porównaniu z białkiem zwierzęcem. Wypada więc, że i albumozy i peptony nie mogą zastąpić białka w zupełności, a gdyby nawet i tak być mogło, to wskutek swej małej przyswajalności, własności drażniących i wysokiej ceny stoją znacznie niżej od białka. Dla zdrowych więc są one zupełnie zbędne i bezcelowe.

Inne nieco stosunki spotykamy rzekomo u ludzi chorych. Tu podajemy przetwory białka, ażeby narządom osłabionym ułatwić pracę trawienia. Troska ta jednak jest zbyt bezcelowa, ponieważ wiadomo, że ustrój przyswaja łatwo białko rozpu-

szczone i niepeptonizowane, a doświadczenia v. HOESSLIN'a, robione na chorych gorączkujących (w tyfusie), dowiodły, że nawet i ci chorzy doskonale znosili pokarmy białkowe w postaci mleka, jaj, szynki i soku mięsnego. Podawanie tych przetworów nawet i w chorobach żołądka jest bezcelowe, ponieważ wiadomo, że trzustka zastępuje trawienie żołądkowe.

Albumozy i peptony podają jeszcze w tym celu, aby ochronić narządy trawienia od natężonej czynności wydzielniczej, ułatwić komórkom wchłanianie i zapobiedz powstawaniu zbyt silnych ruchów robaczkowych. Tymczasem okazuje się, że za pomocą albumoz i peptonów osiągamy wyniki wprost przeciwne: i jedne i drugie drażnią kiszki, a dawki nieco większe wywołują obfite wypróżnienia, połączone częstokroć z napadami bólów.

Nakoniec omawiane przetwory białka znajdują zastosowanie w tych razach, kiedy chcemy powiększyć ilość azotu w pokarmach. I w tym jednak celu zamiast peptonu KEMMERICH'a i somatozy daleko lepiej podawać chorym nutrozę lub ostatecznie eukazinę. Są to przetwory kazeiny, a jako takie nadzwyczaj łatwo ulegają strawieniu.

Z powyższego wynika, że podawanie peptonów i albumoz chorym zupełnie chybia celu, są zaś one wskazane tam, gdzie chodzi o pobudzenie czynności żołądka i kiszki, a to ze względu na to, iż jedne i drugie wpływają w sposób dodatni na ruchy robaczkowe jelit (usuwiają zaparcie) i na łaknienie. A zatem wartość odżywcza albumoz i peptonów nie polega na przypisywanych im dotąd zaletach odżywczych; działają one raczej, jako środki, łagodnie czyszczące i *stomachica*.

(*München. medic. Wochschr. Nr. 6. 1899*).

K. Z.

38. V. de HOLSTEIN. **Albumozurya, jako cecha pierwotnych wieloogniskowych mięsaków kości** Cierpienie to, którego patogeneza jest jeszcze ciemna, ma, jako jednostka kliniczna, zupełnie ustalone istnienie.

Klinicznie rozmaite przypadki tej choroby mogą być podzielone na dwie, dościsłe odrębne grupy. W pierwszej przeważają objawy obrażeń kostnych, mogące niekiedy pozorować rozmiękczenie kości. Chorzy uskarżają się na bóle na powierzchni kości kędłuba, zjawiające się raptownie, napadami; umiejscowienie bólów odpowiada niekiedy dającym się wyczuć nabrzmiałościom lub guzowatościom kostnym; bóle te są ściśle umiejscowione i zwiększają się przy najmniejszym ruchu. Kości zajęte są bolesne na ucisk. Później wytwarzają się kostne skrzywienia kędłuba, dobrowolne złamania żeber lub kręgow, ale nie spostrzega się tu w kościach kończyn woskowej giętkości (*flexibilitas cerea*), cechującej prawdziwe rozmiękczenie kości. Zdarzają się też nerwobóle, nieprawidłowe uczucia (parestezye), a nawet porażenia wskutek ucisku. Chory chudnie coraz bardziej i umiera w charakterze.

Do drugiej grupy należą przypadki, gdzie objawy są daleko więcej nieokreślone i polegają głównie na wysokim stopniu małokrwistości z postępującym wycieńczeniem, które sprowadza szybko śmierć.

Gorączka o typie powrotnym nieokreślonego trwania spostrzega się również i może nawet przez pewien czas być jedynym objawem choroby (oprócz albumozuryi).

Wreszcie niekiedy można stwierdzić objawy porażenia z niemocy bez obrażeń mózgowych, zależnego prawdopodobnie od małokrwistości.

Widzimy więc, że pierwotne wieloogniskowe mięsaki kości są cierpieniem, które się może ujawniać z pomocą bardzo różnych objawów klinicznych.

Istnieje jednak jeden objaw stały, pozwalający ustalić rozpoznanie kliniczne napewno: jest nim stała i obfita albumozurya.

Z punktu widzenia czysto praktycznego należy odróżnić dwa rodzaje albumozury: albumozurya przejściowa i lekka, spostrzegana w przebiegu takich cierpień, jak długotrwałe ropienia, pewne choroby zakaźne i skórne, owrzodzenia kiszkowe i t. d., i albumozurya stała i obfita, która sama przez się zdaje się być patognomoniczna dla pierwotnych mięsaków kostnych. Pierwsza ma się tak do drugiej, jak przejściowy cukromocz do prawdziwej moczówki cukrowej.

Wykrycie albumozy (*hemialbumoza, propepton*) w moczu bywa trudne, gdy mocz zawiera małą jej ilość, lecz trudność ta nie istnieje w omawianem cierpieniu, gdzie mocz zawiera w obfitości albumozę (ciała BENGE JONES'a).

W tych warunkach wystarcza do odmierzonej ilości badanego moczu dodać tyle kropeł kwasu octowego, aby mocno zakwasić mocz, następnie dodać równą ilość nasyconego roztworu chlorku sodu. Jeżeli mocz zawiera albumozę, tworzy się obfity osad, rozpuszczający się przy ogrzewaniu i wytwarzający się znowu przy ochładzaniu. Niekiedy osad rozpuszcza się niezupełnia przy ogrzewaniu, co wskazuje, że oprócz albumozy mocz zawiera i białko. Ten sam odczyn otrzymuje się i z kwasem azotnym.

Rokowanie w tej chorobie jest niepomyślne. Jednakże, zdaje się, że arszenik może niekiedy okazać pewne usługi (M. ELLINGER).

(*La semaine médicale. Nr. 11. 1899.*)

Stanisław Roslan.

39. O. FRESE. **Zastosowanie lecznicze jodipiny w dusznicy oskrzelowej (*asthma bronchiale*) i w rozedmie płuc.** Niedawno przygotowany przez firmę E. Merck środek leczniczy, nazwany jodipiną, stanowi związek chemiczny jodu z olejem sezamowym lub migdałowym. Jest to połączenie stałe, pozbawione smaku przykrego. Jak wykazały doświadczenia H. WINTERNITZ'a na zwierzętach, jodipina częściowo rozkłada się w ustroju, w części zaś zostaje zatrzymana przez rozmaite narządy w ciągu stosunkowo dłuższego czasu. Nowy ten środek autor stosował w przypadkach tych, w których dotąd zalecano zwykle jodek potasu, mianowicie w przyniciocie, w dusznicy oskrzelowej i w rozedmie płuc. Przytoczone w artykule historie chorób odnośnych przypadków przemawiają na korzyść nowego leku. Autor jednak dodaje od siebie, że środek ten stoi znacznie wyżej od jodku potasu, albowiem: 1) nie psuje trawienia i pobudza nieco ruchy robaczkowe jelit. 2) nie wywołuje żadnych objawów zatrucia, a nawet nieżyt nosa, tak zwykły przy podawaniu jodku potasu, spostrzegano tylko raz jeden; w dwóch przypadkach chorzy skarżyli się na nudności, a w jednym z nich były wymioty i biegunka — przypadłości, rzekomo nie zależne od jodipiny; 3) jodek potasu już w ciągu trzech dni opuszcza ustroj, tymczasem po użyciu jodipiny można było wykazać w moczu obecność jodu jeszcze po upływie 8—10 dni. Według mniemania autora takie powolne wydalanie się jodu z ustroju wpływa bardzo dodatnio na sam stan chorobowy, i tylko w skutek tego przerwy pomiędzy napadami cierpienia są znacznie dłuższe; 4) w końcu działanie jodipiny jest daleko energiczniejsze od działania jodku potasu. Przyczyna tego zjawiska ma polegać na tem, że jod, zawarty w jodipinie, wydziela się na raz w większej ilości. Do doświadczeń używano 10% preparatu i dawano go od 2—3-ch łyżeczek w ciągu dnia, co odpowiada 0,457 grm. jodku potasu na dawkę. Podawano go przez czas dłuższy w 18 przypadkach i we wszystkich stwierdzono jego stałe i pewne działanie.

(*München. med. Wochschft Nr. 7—1899.*)

K. Z.

40. SEVESTRE i BONNUS. **O zapaleniu krtani w początkowym okresie odry.** Zapalenie krtani w przebiegu odry występuje bądź w okresie początkowym, jeszcze przed pojawieniem się wysypki, bądź też w okresach późniejszych, gdy przedstawia ono zakażenie wtórne i daje rokowanie nierównie gorsze, niż zapale-

nie w okresie początkowym. Poniżej mowa będzie wyłącznie o tem ostatniem. Zjawia się ono często przed wysypką i w pewnych razach pozwala rozpoznać odry bardzo wczesnie. W większości przypadków przebiega ono łagodnie i znika z chwilą wystąpienia wysypki. Niekiedy jednak objawy zapalenia dochodzą do takiego natężenia, że konieczną się staje interwencya (intubacya lub tracheotomia). Na cierpienie to, a zwłaszcza na cięższą jego postać, zbyt mało dotychczas zwracano uwagi. COYNE stwierdził, że zmiany antomiczne, odpowiadające omawianemu cierpieniu, polegają na silnem zaczerwienieniu i obrzmieniu błony śluzowej krtani, szczególnie na wysokości strun głosowych górnych, wskutek czego światło krtani okazuje się znacznie zwężonem. Pod drobnowidzem przekonywamy się, że sprawie chorobowej uległy wszystkie części składowe błony śluzowej. W trzech przypadkach, szczegółowo opisanych przez S. i B., w których badanie bakteriologiczne nie wykryło laseczników LOEFFLER'a, duszność była tak znaczna, że należało uciec się do intubacji. Jak to zwykle bywa w postaciach cięższych, duszność trwała jeszcze pewien czas po wystąpieniu wysypki. Duszność była stała, od czasu do czasu występowały prawdziwe napady zaduszania. Bywają jednak przypadki, w których w przestankach pomiędzy napadami zaduszania chory odдыcha dość swobodnie. Okoliczność ta każe przypuszczać, że prócz przeszkody mechanicznej, działać tu również mogą przyczyny nerwowe. Przemawia za tem i to, że zapalenie krtani „przedwysypkowe“ w cięższej swej postaci występuje wyłącznie u dzieci przed trzecim rokiem życia i zwykle u takich, które poprzednio już podlegały zaburzeniom ze strony układu nerwowego. Z rokowaniem należy być ostrożnym, jakkolwiek bowiem zapalenie krtani w okresie początkowym odry odznacza się przebiegiem znacznie łagodniejszym, niż w okresach późniejszych, to jednak nie są wyłączone powikłania, zwłaszcza ze strony płuc. Rozpoznanie niekiedy nastroczać może trudności: w przypadkach lżejszych omawiane cierpienie przyjąć możemy za dławiec rzekomy, w cięższych za dławiec błonicy. Należy brać pod uwagę istnienie u chorego zwiastunów odry, istnienie odry w otoczeniu, wygląd nagłośni, wyniki badania bakteriologicznego. Leczenie odpowiadać powinno dwóm wskazaniom: należy przyspieszyć wystąpienie wysypki oraz złagodzić objawy kurczowe w krtani. Pierwsze daje się osiągnąć za pomocą kąpiei gorczycowych lub zwyczajnych, letnich lub chłodnych. Kąpiele te jednocześnie łagodzą kurcz głośni. Specjalnie przeciw temu ostatniemu zalecić można *antispasmodica* antypirynę i t. d. W razie wystąpienia napadu zaduszania bardzo dobrze działają okłady zimne na klatkę piersiową. We wszystkich przypadkach stosować należy również wzięwania pary wodnej. Gdy pomimo zastosowania wszystkich tych środków duszność nie ustaje lub nawet wzrasta, należy wykonać intubację. Tej ostatniej należy tu przyznać pierwszeństwo przed tracheotomią, po której chorzy, zwłaszcza odrowi, o wiele częściej i łatwiej podlegają zakażeniom wtórnym. Chorzy intubowani nie wymagają w tych razach ciągłego dozoru, gdyż nie potrzebujemy obawiać się ani zatkania rurki intubacyjnej błonami, jak to bywa w dławcu prawdziwym, ani odleżyn krtani, zdarzających się w dławcu podrzymym. Do usunięcia duszności wystarcza niekiedy pozostawienie rurki w krtani na kilka godzin.

(*Archives de médecine des enfants*, 1899, Nr. 2).

F. Sachs.

41. SCHMOLL. O leczeniu gośćca stawowego za pomocą salicylanu metylu. Przy stosowaniu kwasu salicylowego możemy napotkać pewnego rodzaju trudno-

ści, które zmuszają nas wprost do zaniechania tego środka. Nieprzyjemny smak kwasu salicylowego oraz jego soli czyni niemożliwym stosowanie go nawet w opłatkach u osobników wrażliwych, zaburzenia ze strony żołądka i kiszek oraz występujące czasami objawy otrucia po zażyciu kwasu salicylowego również są przeciwwskazaniem do stosowania tego preparatu. Jako środek, w zupełności zastępujący kwas salicylowy, stosował autor z dużym powodzeniem salicylan metylu — „*methylum salicylicum*“; środek ten stosowano wyłącznie zewnątrz. Wprawdzie kwas salicylowy również stosować można nazewnątrz, ale dzięki wcieraniom maści salicylowej, *resp.* kwasu salicylowego, skóra nabiera własności pergaminu, a tem samem stopniowo, stosunkowo prędko, zmniejsza się zdolność wchłaniania. Wszystkiego tego nie daje nam salicylan metylu nawet po dłuższem użyciu, i na tem właśnie polega wyższość tego środka nad kwasem salicylowym. Salicylan metylu, w postaci olejku barwnikowego (90% czystego salicylanu metylu), już dawno był w użyciu wśród ludów Północnej Ameryki, jako środek specyficzny przeciwko reumatyzmowi stawowemu, ale dopiero dwa lata temu LANNOIS i LINOSSIEZ zbadali ten preparat i wprowadzili go w powszechne użycie. Że środek ten jest łatwo wchłaniany, wskazuje nam chociażby to, iż wkrótce po zastosowaniu go znajdujemy w moczu i kale kwas salicylowy, procentowa ilość którego zależy od ilości zastosowanego salicylanu metylu. Wydziela się salicylan metylu w moczu w postaci sodu salicylowego. Dawka jest zależna od wielkości stawu: na mniejsze stawy autor stosował 2,5—3,0 grm., na większe 5,0. SIREDEY i LIMOINE stosują salicylan metylu w dawkach ogromnych, dochodzących do 24,0 grm., ale według autora, nie otrzymują wcale lepszych ani też prędszych wyników. Działanie salicylanu metylu, podobnie jak kwasu salicylowego, występuje po 5—6 godzinach, aczkolwiek autor obserwował przypadki, gdzie działanie następowało po upływie 1½ godziny, a nawet i po 18 godzinach. Działanie uboczne zdarza się nader rzadko, otrucia ani razu nie spostrzegano, również nie bywa podrażnienia skóry, przez krótki czas tylko trwa uczucie palenia. Żadnych zaburzeń ze strony żołądka i kiszek nie zauważono; szum w uszach zdarzył się w jednym przypadku. Co się tyczy postaci, w jakiej należy stosować salicylan metylu, to okazało się, iż zwykle smarowanie działa tu skuteczniej od maści, trzeba tylko odnośne miejsca odosobnić za pomocą gutaperki. Zastosowanie salicylanu metylu wskazane jest w reumatyzmie stawowym, reumatycznych bólach mięśniowych, *ischias*, migrenie i t. d. Jako środek, nieco znieczulający, stosowano salicylan metylu w zapaleniach płucny, wyniki były wcale nieszczególne. Przeciwwskazany jest salicylan metylu w początkach ostrego reumatyzmu stawowego, z powodu iż stosowanie go na stawy zajęte połączone jest z wielkimi trudnościami. W takich przypadkach autor stosuje odrazu salicylan metylu tylko wtedy, gdy wewnętrzne zastosowanie kwasu salicylowego napotyka trudności nie do zwyciężenia. Autor rokuje temu preparatowi wielką przyszłość.

(*Correspondenz-Blatt f. Schw. Aerzte. Nr. 3. 99.*)

Mieczysław Dobrzyński.

Z Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego.

Wydział biologiczny, chemiczno-fizyczny i statystyczno-meteorologiczny.

Na posiedzeniu w dniu 13 b. m. kol. BĄCZKIEWICZ wypowiedział odczyt p. t. „Ujemne strony sztucznego żywienia niemowląt“. Wspomniawszy, że równolegle ze wzrostem kultury rośnie i liczba dzieci, sztucznie karmionych, prelegent zajął się omówieniem tych sposobów sztucznego żywienia niemowląt, które u nas najczęściej znajdują zastosowania, karmienia mlekiem krowiem i mączkami. Mleko krowie znacznie się różni pod względem chemicznym od mleka kobiety: gdy odczyn pierwszego jest podwójny, drugie oddziaływa na lakmus zasadowo; pierwsze zawiera więcej soli mineralnych, tłuszczów, głównie zaś cukru. Z ciał białkowych w mleku krowiem przeważa sernik, który, jak to niedawno dowiódł WRÓBLEWSKI, znajduje się i w mleku kobiecym, lecz w nader niewielkiej stosunkowo ilości, a przytem w innej postaci, nie daje bowiem przy trawieniu pepsynowem parankleiny, którą otrzymujemy w tych warunkach z sernika krowiego.

Albumina, składająca się według SCHLOSSMANN'a z węgla, wodoru, tlenu, azotu i siarki, stanowi w mleku kobiecym najgłówniejsze ciało białkowe (41% wszystkich ciał białkowych, w mleku zaś krowiem 13%), a odznacza się tem, że nietylko nader łatwo ulega trawieniu, lecz może nawet w stanie niestrawionym być wchłaniana.

Różnice co do zawartości albuminy stanowią też według SCHLOSSMANN'a najważniejszą przyczynę ujemnych wyników karmienia mlekiem krowiem. Wykryta przez WRÓBLEWSKIEGO opalizyna, ciało białkowe, zawierające siarkę i fosfor, w mleku kobiecym znajduje się również w większej ilości, niż w mleku zwierząt, nie wyłączając krowy.

Nukleonu (SIEGFRIED), obdarzonego w wysokim stopniu zdolnością do tworzenia łatwo rozpuszczalnych związków z wapniem i żelazem, w mleku kobiecym znajduje się dwa razy więcej, niż w krowiem. To samo powiedzieć można o lecytynie. Ogólna ilość fosforu, którego dowóz w ustroju dziecka odgrywa tak ważną rolę ze względu na szybki rozwój narządów układu nerwowego i kostnego, wynosi w 1 litrze mleka krowiego 1,65 gm. (P_2O_5), a w tej samej ilości mleka kobiecego 0,455 gm. Z tego jednak w mleku krowiem tylko 46% stanowią związki organiczne fosforu, gdy w mleku kobiecym cała ilość fosforu wyłącznie w ciałach organicznych się zawiera. Wyliczone tu różnice składu mleka kobiecego i krowiego nie mogą pozostawać bez wpływu na rozwój ustroju dziecka, tembardziej, że i trawienie obu rodzajów mleka odbywa się niejednakowo.

Mleko w żołądku ulega działaniu pepsyny i kwasu solnego oraz fermentu podpuszczkowego. Według ESCHERICH'a mleko krowie wiąże dwa razy więcej kwasu solnego, niż mleko kobiece, ponieważ zaś żołądek dziecka kwasu tego wydziela i tak zbyt mało, zwiększone zapotrzebowanie sprawia, że zawartość żołądka przechodzi do kiszek niezdezynfekowana. Podpuszczka, która, jak się między innymi przekonał i prelegent, stanowi ferment trawienny, nietylko bowiem ścina sernik, ale przy dłuższem działaniu przeprowadza go w stan rozpuszczalny, odgrywa w żołądku ssawca bardzo wybitną rolę. Pod jej wpływem, jak to wykazał SZYDŁOWSKI, sernik mleka kobiecego ścina się w postaci drobnych płatków, sernik zaś krowi opada w wielkich kawałach, które porywają i wiążą kuleczki tłuszczowe. Wskutek tego zarówno trawienie sernika, jak i tłuszczów, odbywa się z wielką trudnością, a dzieci, karmione sztucznie, podlegają nader łatwo zaburzeniom trawienia.

ZAKŁAD LECZNICZY

D-ra med. Z. Dmochowskiego

dla chorych na krtań, gardło i nos.
W ambulatorjum codziennie otwartem od
10—11 i od 3—4. Porada 30 kop.

Warszawski Zakład Ginekologiczny

Marszałkowska 45.

D-rów Boryssowicza, Brühla, Gromadzkiego, Jaskłowskiego, Kuniewicza, Natanson, Thiemego, Tyrchowskiego i Winawera. Przyjmuje osoby dotknięte chorobami kobiecymi, jako też spodziewające się słabości za opłatą 1 do 5 rs. dziennie: za całkowite utrzym., leczenie, lekarstwa i t. d.

ZAKŁAD CHIRURGICZNY

D-ra Adama Przyborowskiego

w Warszawie

Sewerynów 5, róg Oboźnej.

przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie. Ambulatorjum codziennie od 11—12 (niezamożni bezpłatnie) i od 5—6.

Wiadomość o warunkach pobytu codz. od 12—1.

Produkta wytworzone ze soli naturalnej Wód Vichy

PASTILLES VICHY-ÉTAT

Cukierki na trawienie.

COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT

Dla przygotowania u siebie wody alkalicznej gazowej.

Gabinet dentystyczny

D-ra F. KOŁAKOWSKIEGO

Wspólna 44 (róg Marszałkowskie)

D-r med. HENRYK RUPPERT

ordynować będzie, jak zwykle, w sezonie kąpielowym w CIECHOCINKU (dom Millera).

Mam zaszczyt zawiadomić W.W. PP. Doktorów, iż pracownię bandaży i pasów brzusznych przeniosłam na ul. S-to Krzyżką № 35 m. 8.

Polecam się łaskawej pamięci W.W. PP. Doktorów
Z szacunkiem
Z. WIĘCKOWSKA

Dom Zdrowia
D-ra Fr. Stepkowskiego

Długa Nr. 8 w Warszawie
przyjmuje na stały pobyt ze wszystkimi chorobami (oprócz umysłowych). Cena w oddzielnym pokoju z całkowitem utrzymaniem wraz z leczeniem na dobę od 1 rs. 50 kop. do 3 rs. dziennie. Bliższa wiadomość w kancelaryi Zakładu.

ZAKŁAD LECZNICZY D-ra SOLMANA

(Chirurgia, choroby kobiet).

Warszawa, Aleja Szucha Nr. 9.

Pobyt z leczeniem od rs. 1.50 do rs. 5 dziennie.
Ambulatorjum od godz. 12 do 1ej p.p.

Zakład Lecznicy dla chorych
na uszy

D-rów K. Benni i L. Guranowskiego

Bracka 20

przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie za opłatą od Rs. 3—5. **Ambulatorjum** codziennie od 9—10 i od 11—12.

Cena biletu kop. 50.

Gmunden

SANATORIUM

z pensjonatem

w GMUNDEN, Salzkammergut, Oberösterreich.

Zakład leczniczy i sanatorium dla potrzebujących wypoczynku, dla rekonwalescentów i chorych chronicznych wszelkiego rodzaju.

Otwarcie w Maju 1899.

Najmłodniejszy zakład w całym znaczeniu tego słowa, w najpiękniejszym punkcie miejscowości kuracyjnej położony, zupełnie nowo wybudowany, z wielkim parkiem zakładowym, i zaopatrzony we wszelkie fizyczne-dyetyetyczne środki lecznicze zalecane przez naukę. Wybornie urządzone zakład dla hydroterapii (gimnastyki i leczniczej (sala Zandera), masażu, elektryczności, inhalacji solankowych, kamery pneumatycznej (dzwony) kuracye wodami mineralnymi i serwatką, kuracye dyetyetyczne i terenowe (p. Oertla), kąpiele solankowe, z kwasem węglanym i elektryczne, deptak i wielkie ogrzewane baseny do pływania.

— Stacja leczenia fango. —

W pobliżu zakładu piękne drogi spacerowe we wszystkich kierunkach, spokojne miejsca dla wypoczynku nad brzegiem morza i w lesie. Staranna opieka lekarska i leczenie.

Informacje i prospekty
wysłał zarząd
Sanatorium Gmunden.

Schlesischer Obersalzbrunnen Oberbrunnen



Pierwszorzędne źródło alkaliczne skutecznie działające od roku 1601.

Analizy i szczegóły o źródle wysłać pocztą bezpłatnie

Kantor eksped. wód mineraln. książęcych w Obersalzbrunn.

FURBACH I STRIEBOLL,

SALZBRUNN na SZLĄZKU. — Składy we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych.

SKŁAD

WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH

przy aptece

KARPIŃSKIEGO

w Warszawie, Elektoralna Nr. 3. — Telefonu Nr. 600.

posiada stale na składzie wody naturalne wszystkich źródeł, tak krajowych, jak i zagranicznych, oraz przetwory z takowych.

Cenniki broszury na żądanie franco gratis.

Ekspedycya szybka i akuratna.

Dostawa na wszystkie dworce dróg żelaznych

JENERALNA REPREZENTACJA

na Królestwo Polekie wód Contrexville, Fachingen i Selters.



ZJEDNOCZONE FABRYKI CHININY
ZIMMER & CO FRANKFURT n. M.

EUCHININA

Działanie lecznicze takie samo jak chininy. Euchinina nie ma gorzkiego smaku. Literatura: von Noorden, Overlach, Gollner, Panegrossi, Conti, Klein, Friedrich, Muggia, Gay, Suchomlin, Plehn, Tanser, Solouzet, Filatow, Alexeeff, etc. etc.

EUNATROL

można przyjmować w postaci eunatrolo wych pigulek całymi miesiącami, nie podlegając uboicznym szkodliwym działaniom. Literatura: Blum: Der ärztliche Praktiker 1897 Nr. 3

VALIDOL

Literatura: Dr. Schwersenski Therapeutische Monatshefte Nov. 1897, cognamiglio: Giornale Internazionale di Medicina Pratica 1898 Heft 4.

Próby, literatura i wszelkie inne objaśnienia chętnie mogą być udzielane
Inne specjalne wytwory:

Chinina, Cocaina, Caffeina, Preparaty jodu.



Nowe katalogi ilustrowane franko

WIELKI WYBÓR NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH
najnowszych wynalazków
we wszystkich działach chirurgii
najtaniej w składzie fabrycznym

J. JODŁOWSKIEGO
Marszałkowska 137.

Zamówienia listowne są załatwiane
odwrotną pocztą.

Nowe katalogi ilustrowane franko

Nagrodzony Medalami. Egzystuje od 1864 r.

Fabryka i Skład
Przyborów Lekarskich
F. CHWASTKIEWICZ
Warszawa, Senatorska 28.
poleca swój wyborny towar po cenach
możliwie niskich.

Cenniki franco i gratis.

BAD PYRMONT

KĄPIELE ŻELAZISTE, — ŻELAZISTO-BOROWINOWE I SOLANKOWE.

Pora kąpielowa od maja do października. Prospekty ilustrowane zarząd kąpielowy.